

Wypiekasz chleb i ciastka? Ominiesz zakaz handlu w niedzielę

28 listopada 2017

Okazuje się, że markety, które na miejscu wypiekają pieczywo, mogą pozostać otwarte. Ograniczenie nie dotyczy bowiem piekarni. A taką w świetle prawa może okazać się większy Carrefour, Lidl, Auchan, Piotr i Paweł czy Biedronka.

PiS spieszyło się z wprowadzeniem zakazu, ale zostawiło w nim kilka furtek. I tak okazuje się, że sklepy wielkopowierzchniowe mające piece do wypiekania chleba i bułek, mogą pozostać otwarte w niedzielę pomimo zakazu. Bowiem piekarnie i cukiernie są spod niego wyłączone. To niedopatrzenie da się jeszcze naprawić – za pomocą senackich poprawek. Bo w ustawie, którą zatwierdzili posłowie, zabrakło szczegółowego zapisu o tym, jaki procent sprzedaży ma stanowić świeże pieczywo czy ciasto, aby w świetle prawa załapać się na „wyjątek”.

Furtki w ustawie otwarte pozostały także dla administratorów stacji benzynowych, a także dla galerii handlowych przy dworcach, które często są z nimi scalone i z pewnością zaczną zasłaniać się zapisem o „bezpośredniej obsłudze podróżnych” gdy nowe prawo wejdzie w życie. Ustawa tylko na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo szczelna, ale wyjątków w niej uwzględnionych jest ponad 30 – i jeżeli Senat je zachowa, możemy spodziewać się tak karkołomnych jego interpretacji, że w efekcie nowe prawo będzie martwe.

Teraz ustawa ograniczająca handel trafi do Senatu, a potem powędruje na biurko prezydenta Dudy. W obecnym kształcie nie cieszy ani „Solidarności”, która domagała się radykalnego zakazu handlu we wszystkie niedziele w miesiącu, ani OPZZ,

które całą sprawę od początku widziało inaczej:

„Projekt ma mnóstwo wyłączeń, a wręcz zakłada, że nawet w handlu nadal w niedziele będą pracować dziesiątki tysięcy ludzi. Projekt uderza jedynie w duże sklepy i galerie handlowe, gdzie w ostatnich miesiącach stopniowo zaczęły rosnać płace i poziom uzwiązkowienia. Promuje natomiast małe sklepy, gdzie warunki pracy są najgorsze, związki zawodowe nie istnieją, a produkty są najdroższe. Trudno uznać, że jest to dobra zmiana” – mówi Piotr Szumlewicz. „Jednocześnie Sejm odrzucił poprawkę, aby praca w niedziele była lepiej opłacana. OPZZ od wielu miesięcy przekonywał, aby płace za każdą pracę w niedziele były 2,5 razy wyższe niż za pracę dni powszednie. Z jednej strony rząd chwali się wynikami gospodarczymi i podwyżkami płac, a z drugiej strony przyjmuje rozwiązania ustawowe, które blokują wzrost płac i dowartościwiają ten segment rynku, gdzie wynagrodzenia są najniższe.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu